

Friedrich Schweitzer, *Pädagogik und Religion*, Verlag W. Kohlhammer, Stuttgart 2003, ss. 221.

Od kilku lat pedagogika ogólna w Polsce przeżywa renesans. Spoglądając na rezultaty dotychczasowej debaty na temat jej zakresu problemowego, z łatwością da się zauważyć, że niektóre wątki są w niej – świadomie lub nie – przemilczane. Jednym z nich jest kwestia religii¹. Czy bezzasadna może być wobec tego obawa, że z pola widzenia pedagogów ogólnych znika pewien (może najważniejszy) element wiedzy o wychowaniu, który w zasadniczy sposób kształtuje tożsamość uprawianej przez nich dyscypliny?

Ta sama wątpliwość skłoniła Friedricha Schweitzera, dyrektora Instytutu Komeńskiego w Münster, do przeanalizowania relacji między pedagogiką ogólną a religią. We wstępie do swojej monografii autor wyznaje, że jednym z motywów skłaniających go do napisania tej rozprawy był zamach terrorystyczny z 11 września 2001 roku, który w negatywny sposób skierował uwagę opinii publicznej na obecność religii w zsekularyzowanych społeczeństwach zachodnich i przyczynił się do postawienia pytania o jej prawomocność (por. s. 8). Wychodząc ze stanowiska nowoczesnej nauki o wychowaniu, Schweitzer wyznacza sobie za cel możliwie wszechstronne ukazanie zależności łączących pedagogikę ogólną z religią (por. tamże). Już samo to odróżnia jego opracowanie od innych, które analizują podobne tematy od strony teologii czy pedagogiki religii (katechetyki).

Niemiecki naukowiec zamierza „odnowić w nauce o wychowaniu świadomość ścisłej więzi między pedagogiką a religią z jednej strony i utrwalić rozumienie jej społecznego znaczenia dla wychowania i kształcenia – z drugiej” (s. 10). Deklaracja ta nasuwa pierwszą wątpliwość: czy już w punkcie wyjścia nie mamy do czynienia z niejawnym założeniem, że wychowanie i kształcenie są z samej swej natury religijne albo przynajmniej ukierunkowane na religię. Naruszając nieco kolejność prezentacji, musimy najpierw zająć się rozstrzygnięciem tej kwestii.

W czwartym rozdziale, docierając do centralnego punktu swoich rozważań, Schweitzer stawia pytanie: „Czy religia należy do wychowania i kształcenia?” (s. 109). Zastanawiając się nad odpowiedzią, autor wymienia trzy stanowiska, które *expressis verbis* wykluczają łączenie pedagogiki z religią. Pierwsze z nich to nastawienie ateistyczne, „które sprzeciwia się jakiegokolwiek formie religijnego wychowania i kształcenia, ponieważ uważa je za wywieranie niedopuszczalnego wpływu na dzieci i młodzież” (s. 110) i traktuje jako religijną indoktrynację. Drugie stanowisko to russoizm, postulujący rezygnację z wychowania religijnego w imię dobra i rozwoju wychowanka. Zgodnie z tym ujęciem „dzieci nie są

¹ Wydaje mi się, że jak do tej pory jedynie Jarosław Michalski zabrał w tej sprawie głos. Zob. J. Michalski, *Edukacja i religia jako źródła rozwoju egzystencjalno-kognitywnego. Studium hermeneutyczno-krytyczne*, Toruń 2004.

w stanie pojąć, czym jest religia ani wiara, stąd też wszelkie formy ich religijnego wychowania prowadzą do wątpliwych rezultatów zarówno z punktu widzenia pedagogiki, jak i teologii” (tamże). Trzecie stanowisko wreszcie dotyka istoty problemu. Zgodnie z nim mówienie o religii we współczesnej pedagogice wynika z „zawężonego rozumienia wychowania i kształcenia i prowadzi w konsekwencji do podobnej jednostronności jak wizje odwołujące się do ekonomii czy technologii” (s. 111). Jeżeliby dodać do tego jeszcze wyobcowanie współczesnych ludzi względem Kościoła i jego instytucji – argumentuje dalej Schweitzer – to nie trudno zrozumieć, dlaczego w nauce o wychowaniu najpopularniejszą postawą wobec religii jest jej przemilczanie (por. s. 111, 125, 151, 171).

Z pewnością dużej odwagi wymagało od autora postawienie tezy, że „religijna abstynencja nowoczesnej nauki o wychowaniu jest historycznie zrozumiała, mimo to wynika ona z dającego się w gruncie rzeczy łatwo przeniknąć błędu (*Irrtum*) i pociąga za sobą niekorzystne następstwa zarówno dla niej samej, jak też jej roli w społeczeństwie” (s. 171). W następnym akapicie dyrektor Instytutu Komeńskiego wyjaśnia, dlaczego tak się dzieje: „Mówię tu o «błędzie», ponieważ z faktu, iż nowoczesna wiedza o wychowaniu wyzwoliła się spod religijnych czy kościelnych wpływów, nie wynika wcale przymus nietraktowania poważnie religii jako przedmiotu pedagogiki. [...] W przeciwieństwie bowiem do wcześniejszych koncepcji [np. J. J. Rousseau czy W. Flitnera – dop. D. S.] szeroko rozpowszechnione dziś pomijanie religii w pedagogice jest rezultatem pomyłki polegającej na wzięciu – słuszenie odrzuconej – więzi normatywno-religijnej za – wcale niewynikające z tego – odrzucenie religii jako przedmiotu badawczego pedagogiki, który dostępny jest także podejściom niereligijnym” (s. 171–172).

Drugą przyczyną braku zainteresowania zagadnieniem religii we współczesnej pedagogice jest, zdaniem Schweitzera, „myślenie zgodne z paradygmatem sekularyzacji [...]. Myślenie to zostało obalone już dawno w badaniach empiryczno-socjologicznych [...]. Tak bardzo lubiany przez niektórych podział na obszar religijny z jednej strony i laicki z drugiej okazał się zbytnim uproszczeniem. Był on raczej wyrazem tendencji do unifikacji myślenia niż rzetelnego poszukiwania zrozumienia stosunków panujących w realnej rzeczywistości” (tamże). Na tym tle niemiecki pedagog postuluje „konieczność poważnego potraktowania religii jako przedmiotu nauki o wychowaniu [...], która nie stanie się religijna przez sam fakt, iż podejmowane są w niej tematy religijne” (s. 173). Warto opisać ową „przedmiotowość” religii w ujęciu Schweitzera, innymi słowy: zastanowić się, w jaki sposób nauka o wychowaniu może przybliżyć się do fenomenu religii.

Tym sposobem wróciliśmy do początku monografii, której strukturę można teraz zaprezentować bardziej systematycznie. Opracowanie Schweitzera składa się z sześciu rozdziałów i zamykającego całość obszernego wykazu literatury (por. s. 196–221). Po raczej beletrystycznym opisie obecności problemów religijnych we współczesnym życiu tak jednostek, jak i społeczeństw (rozdział 1), autor wyróżnia trzy typy podejścia do zagadnienia dialogu między pedagogiką a religią: (1) podejście historyczne (rozdział 2), (2) podejście empiryczne (rozdział

3) i (3) podejście systematyczno-teoretyczne (rozdział 4). Rozdziały piąty i szósty mają charakter informacyjny. W piątym opisano możliwości studiów i pracy w Niemczech w dziedzinie wychowania i pedagogiki religijnej – tak katolickiej, jak i protestanckiej. Szósty zawiera natomiast przegląd instytucji badawczych, literatury przedmiotu i serwisów internetowych, które mogą być wykorzystane w badaniach pedagogicznych. Recenzowana pozycja dostarcza zatem nie tylko wiedzy przedmiotowej, lecz także cennych wskazówek praktycznych.

Jak wskazano powyżej, Schweitzer wyodrębnił trzy typy pedagogicznego zbliżania się do kwestii religijnych od strony pedagogiki. Pierwszy z nich został określony mianem podejścia historycznego. Implikuje on następujące obszary badawcze: (1) historię myśli religijnej i wychowawczej, (2) instytucje wychowania religijnego i (3) zależności społeczno-kulturowe między edukacją a religią. Odnośnie do dziejów myślenia pedagogicznego zaznacza się wyraźna tendencja do uwalniania się spod wpływu Kościoła. Jeszcze do niedawna interpretowano ją jako proces sekularyzacji życia, w którym religia odgrywa coraz mniejszą rolę. Paradygmat ten został jednak zakwestionowany, a nawet częściowo obalony. Mimo to faktem pozostaje, że w Niemczech od tzw. realistycznego zwrotu w pedagogice, który dokonał się na początku lat 60. minionego stulecia, religia przestała być tematem poruszonym przez pedagogów (por. s. 33). W celu analizy procesu, który do tego doprowadził, Schweitzer nakreśla poglądy następujących autorów na temat związku wychowania i religii: J. A. Komeńskiego (1592–1670), F. D. E. Schleiermachera (1768–1834), J. H. Wicherna (1808–1881), F. A. W. Diesterwega (1790–1866), E. Springera (1882–1963) i W. Flitnera (1889–1990).

W drugim obszarze badawczym – instytucjach wychowania religijnego, zwrócono szczególną uwagę na znaczenie chrześcijaństwa w kształtowaniu się oświaty europejskiej: od średniowiecznych szkół przyklasztornych aż do współczesnych form pracy socjalnej. Kultura jest, zdaniem Schweitzera, trzecim obszarem, w którym uwidoczniła się ewolucja myślenia na temat religii.

Drugi typ podejścia do religii od strony pedagogiki niemiecki naukowiec nazywa podejściem empirycznym. Polega on na tym, że Kościół (tak katolicki, jak i protestancki) oraz różne wspólnoty religijne stanowią przedmiot badawczy. Od początku XX wieku religia znalazła się w kręgu zainteresowań takich nauk, jak socjologia czy psychologia (por. s. 73). Dzięki temu fenomen religijności zaczął być analizowany przez dziedziny wiedzy posługujące się metodami empirycznymi. Jak zauważa Schweitzer, w Niemczech w ostatnich dwóch dziesięcioleciach przeprowadzono cały szereg wielkich projektów badawczych odnośnie do zagadnień religijnych. Ich słabą stroną jest jednak to, że ograniczono się w nich niemalże wyłącznie do obydwu wyznań chrześcijańskich. W dobie pluralizmu religijnego należy uwzględniać również inne religie, które coraz wyraźniej wpływają na życie społeczne i kulturowe naszych sąsiadów zza Odry (por. s. 101).

Głównym problemem czwartego rozdziału jest trzeci i ostatni typ zajmowania się fenomenem religii w perspektywie pedagogiki ogólnej. W odróżnieniu od podejścia historycznego i empirycznego podstawową rolę odgrywa tu termin

„kształcenie” (*Bildung*). Według Schweitzera już w samym tym słowie zawiera się wskazanie na element religijny. W języku niemieckim bowiem rzeczownik odślowny *Bildung* mieści w sobie inny rzeczownik – *Bild*, który oznacza obraz. Etymologicznie kształcenie polega zatem na obrazowaniu lub formowaniu kogoś według pewnego wzoru. Z punktu widzenia chrześcijaństwa wzorem tym jest Bóg, który stworzył człowieka na swój obraz (*Bild*) i podobieństwo (por. Rdz 1, 27). Na tej podstawie Schweitzer stwierdza, że dla trzeciego sposobu pedagogicznego ujmowania religii charakterystyczny jest postulat, zgodnie z którym antropologia winna odgrywać kluczową rolę w nauce o wychowaniu (por. 163). To z kolei pociąga za sobą konieczność włączenia do kręgu rozważań zagadnień etycznych i moralnych (por. s. 147–158).

Balansując między propozycją uniwersalistycznej etyki Jürgena Habermasa a groźbą rozpadu społeczeństwa niemieckiego na przeciwstawne bloki religijno-kulturowe, Schweitzer wysuwa propozycję „trzeciej drogi” (por. s. 156–158). „Na pierwszy rzut oka prowadzi ona do paradoksalnego przedsięwzięcia polegającego na *kontekstualnym* odczytaniu strategii uniwersalistycznej, to znaczy: [...] na rekursywnej procedurze sprawdzania możliwości uogólnienia norm działania wynikających z konkretnego doświadczenia” (s. 157). Zaletą tej drogi miałyby być większe niż w Habermasowskim uniwersalizmie zbliżenie do realiów życia i działania ludzi. Swoją koncepcję autor przyrównuje do „etosu świata” (*Weltethos*) Hansa Künga, w którym poszukuje się częściowych możliwości dojścia do porozumienia (por. tamże). Na tym tle nasuwa się wątpliwość, czy istnieje wspólna dla wszystkich ludzi forma religijności, swoiste minimum komunikacji w zakresie wiary. Autor omawianej książki wielokrotnie wskazuje na potrzebę poszukiwania czegoś takiego.

Na zakończenie chciałbym stwierdzić, że związku między pedagogiką ogólną a religią nie da się wyjaśnić na podstawie etyki, lecz wyłącznie przez odwołanie do *stricte* pedagogicznej teorii wychowania i kształcenia. Mimo zauważonej absencji tematów religijnych we współczesnej niemieckiej literaturze pedagogicznej, co najmniej jeden autor – Dietrich Benner – podchodzi konsekwentnie do problemu relacji między pedagogiką ogólną a religią od strony teorii kształcenia. Niestety Schweitzer zdaje się nie mieć przekonania co do słuszności jego poglądów i je bagatelizuje (por. s. 113–114, 122, 169–170).

Dariusz Stepkowski